CENA 25 GROSZY wraz z dodatkiem

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 37 (7966) Niedziela, dnia 15 lutego 1925 r. Rok XXXIII

Przed czterdziestu laty

(garść wspomnień).

Napisał Józef Radwan.

VI.

Muzyka i teatr.

W opisie mego przyjazdu do Kalisza wspomniałem, o Kaliskiem T-wie Muzycznem, które ka ta wzmianka, aczkolwiek dość charakterystyczna, byłaby, za małem odzwierciadleniem muzykalnego światka Kaliskiego z owych czasów. Kalisz wówczas obfitował w cały szereg osób wysoce utalentowanych, które od czasu do czasu występowały na estradzie Towarzystwa Muzycznego i o których bezwarunkowo wspomnieć należy.

Przedewszystkiem wymienić winienem artystkę dużej miary, wielkiej pracy i ofiarności ś.p. Emilję Poszepczyńską. Jedna z najlepszych uczenic prof. Strobla z konserwatorjum Warszawskiego zamieszkała wraz z mężem w Kaliszu udzielała lekcji gry fortepjanowej i wszystkie wolne chwile poświęcała bezinteresownie grze na koncertach na cele dobroczynne.

Świetna gra tej artystki z Bożej łaski wywierała silne wrażenie na przyjezdnych, gdyż miejscowym przyzwyczajonym do jej gry zdawało się zazwyczaj, że nie ona łaskę robi, gdy występuje na koncercie, lecz przeciwnie jej wyrządzają grzeczność, że proszono o udział.

W owym czasie w Kaliszu bawiły również dwie artystki, jedna młoda, gruga zupełnie młodziutka, zdaje się dziesięcioletnia. Były to córki urzędnika akcyzy siostry Iwanowskie. Starsza, słynna koncertantka, żona prof., Zaleskiego, druga wybitna skrzypaczka. Płoszko - Iwanowska. dziś żona słynnego pisarza Antoniego Ossendowskiego. Występy tych dwóch młodocianych artystek cieszyły wielkiem powodzeniem.

Dział skrzypcowy w Tow. Muzycznem reprezentowali dyrektor Karol Melcer, ojciec Henryka Melcera, który od czasu do czasu pokazywał się na estradzie, czemu sprzeciwiała się zawsze władza szkolna i Szulakiewicz urzędnik skarbowy, rzadki miłośnik muzyki. Szulakiewicz, był artystą dla sztuki. Z równem zamiłowaniem grał w teatrach i kwartetach kameralnych, jak w orkiestrze teatralnej, lub Tow. Muzycznego przeważnie jako drugie skrzypce lub altówka. Szulakiewicza, człowieka, że tak powiem gołębiego serca, kochali wszyscy bardzo, ale wyzyskiwali jego dobrą wolę jeszcze więcej.

Chóry Tow. Muzycznego prowadził Ignatowski, b. tenor z trupy Texla, który mieszkał w Kaliszu u siostry pani Kryszkowej.

Przedstawienia teatralne odbywały się w dawnej ujeżdżalni, przerobionej na teatr, przy alei Józefiny (obecnie teatr Oaza).

Scena była dosyć obszerna, z wygłębieniem na orkiestrę. Widownia, chociaż mocno brudna jednakże posiadała 2 loże parterowe, kilkaset krzeseł kilkanaście lóż pierwszego piętra, z tych dwie sześcioosobowe i około stu miejsc na amfiteatrze.

Dzięki temu dyrektorzy trup prowincjonalnych, pomimo utrudnionej komunikacji lubili przyjeżdżać do Kalisza, uważając, że teatr jest jak mówili „rentowny".

W 1885-ym roku do Kalisza przyjechał w styczniu na pobyt kilkomiesięczny, na której nie przyjeżdżano, dyrektor Puchniewski z dużem towarzystwem, jak głosiły ówczesne afisze, operowo-dramatycznem.

Repertuar był rzeczywiście nadzwyczajny. Grano „Zbójców Szyllera" i lekkie komedje i farsy, śpiewano „Halkę" i „Fausta" oraz operetki, jak „Dzwony Kornewilskie", Piękną Helenę" „Maskotę" itp.

W gronie artystów spotykało się siły naówczas początkujące dziś pierwszorzędne, jak Kazimierz Kamiński, który debiutował w Kaliszu jako „Klepacki" w „Wicku i Wacku" Przybylskiego" i dzięki świetnej grze którego, grano w ciągu pięciu miesięcy tę Komedję dwadzieścia pięć razy.

Wybitnym również artystą dramatycznym był wówczas Łaski, który w Kaliszu się ożenił z jedną z chórzystek i wykierował ją na najlepszą polską artystkę farsową.

Jako śpiewacy zbierali laury: Puchniewska. Recki i Keller, subretki grała Zamajerowa. Teatr cieszył się dużem powodzeniem, szczególniej na premjerach był zawsze zapełniony. Loże prawie wszystkie były abonowane i zapłacone z góry, co dawało dyrektorowi tani kapitał obrotowy i możność wystawienia nowości.

Było bardzo wiele osób, które nie opuszczały prawie żadnego przedstawienia, wśród nich wielki miłośnik teatru b. radca dyrekcji Tow. Kred. Ziem. Załuskowski. Staruszek ten miał swoje krzesło w pierwszym rzędzie i biada temu byłaby ktoby się ośmielił usiąść na jego miejscu.

W ostatni wtorek dyrektor Puchniewski urządził wielką maskaradę dla swych gości. Zamaskowani byli tylko artyści i artystki. Reszta publiczności w kostiumach balowych. Przyjęcie bardzo wystawne naturalnie bezpłatne, było jakby podzięką za popieranie teatru. Bawiono się na maskaradzie wybornie i po zabawie pojechała większość do Skalmierzyc na wino, gdzie artystów przyjmowali Kaliszanie.

Ciekawym ewenementem był przyjazd do Kalisza i odjazd trupy teatralnej. Jak przed stu laty zajeżdżał szereg bud żydowskich i wozów frachtowych, z których wysiadali pomęczeni drogą kołową, artyści i artystki, faktorzy rozbiegali się po mieście, szukając mieszkań, młodzież starała się zawrzeć znajomość z płcią piękną, starsi spoglądali na to z ukosa, wymyślając na demoralizację i rozwiązłość obyczajów. Odjazd również tymi wehikułami różnił się tem, że zamiast powitań, żegnano się nie jedna z artystek z bukietem w dłoni łzę roniła po zawiedzionej miłości.

Reforma podatku obrotowego.

Ze strony kół gospodarczych, i kupieckich, domagano się już niejednokrotnie zasadniczej zmiany obowiązujących obecnie przepisów o podatku obrotowym. Ze stanowiska konsumentów kilkakrotnie pobierany od obrotu hurtowego i detalicznego podatek obrotowy jest wysoce niebezpieczny, ciężar tego podatku bowiem jest przerzucony w całej pełni na szerokie sfery spożywców. Wreszcie skarb państwa pada ofiarą zbyt częstych defraudacji i zatajeń podatku obrotowego czego przykłady mamy w ostatnich czasach coraz liczniejsze pomimo ostrej kontroli ksiąg handlowych.

Rząd otrzymał w tej sprawie szereg memorjałów petycji, wniosków i t. d., zapowiedziano już nawet urzędownie zmianę obecnych przepisów, lecz sprawy dotąd nie ruszono z martwego punktu. Więc w Warszawie uchwalił szereg rezolucji w tej sprawie:

„Obowiązująca obecnie ustawa o podatku przemysłowo- obrotowym winna niezwłocznie gruntownej zmiany ny a mianowicie:

1) należy skasować wielokrotność opłat, dążąc do opodatkowania handlu hurtowego, dla którego podatek będzie łatwiejszy do uiszczenia;

2) w zależności od typu towarów należy zastosować stopniowanie skali podatku;

3) towary winny być podzielone na towary krajowego wyrobu i zagranicznego pochodzenia;

4) należy zwolnić od podatku obrotowego artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby, wówczas od podatku tego zwolnione byłyby i sklepy spożywcze;

5) warsztaty rzemieślnicze, sprzedające wyroby własnego wytworu, od placenia podatku obrotowego winny być zwolnione;

6) podatek przemysłowy winien być oddzielony od podatku obrotowego;

7) podatek luksusowy powinien uledz skasowaniu, natomiast w nowej ustawie o podatku obrotowym należy oprzeć na książkach rachunkowych i na dowodach, nie rozgraniczyć obrót towarami o cenach luksusowych od towarów o cenach zwykłych;

8) wymiar podatku w wypadkach spornych należy zaś dowolnem określeniu obrotu;

9) stopę podatku należy obniżyć".

Sprawa nie może ulec dalszej odwłoce. Zarówno w interesie produkcji jak i konsumcji. Reforma podatku obrotowego tworzy bowiem dziś jeden z nieostatniorzędnych punktów walki z drożyzną.

TELEGRAMY.

Pożyczka amerykańska dla Polski już podpisana.

WARSZAWA, 14. Dowiadujemy się z zupełnie wiarogodnego źródła, że umowa o pożyczkę między rządem polskim, a konsorcjum amerykańskiem została dnia 11 b.m. podpisana. Ogólna suma pożyczki wynosi, jak już donosiliśmy 50 miljonów dolarów.

Przy ostatecznym podpisaniu pożyczki nastąpiła umowa, że pierwsza rata, będzie wynosiła 35 miljonów złotych i płatna jest dnia 25 lutego. Pozostałe 15 miljonów złotych w ciągu najbliższych miesięcy.

Państwa południowo-wschodnie przeciwko Rosji.

BERLIN, 14. (Pat). Deutsche Allg. Ztg. donosi ze źródła rosyjskiego, jakoby doszło pod protektoratem Anglji między Rumunją, Jugosławię i Bułgarją do zawarcia porozumienia którego ostrze jest widocznie zwrócone przeciwko Rosji. Wspomniane kraje porozumiały się w następujących sprawach: 1) Jugosławia i Bułgarja poprą stanowisko Rumunji w sprawie Bessarabji i postarają się przeszkodzić przybyciu na Morze Czarne okrętów zwróconych Rosji. 2) Rumunja i Jugosławia poprą stanowisko Bułgarji w sprawie tracji. 3) Bułgarja zrzeknie się swoich praw do Dobrudżu i zadowolni się powrotem uchodźców do Dobrudżu. 4) Bułgarja poprze dążenia Jugosławji, zmierzające do uzyskania portu Salonik.

Z Lotnictwa.

WARSZAWA, 14. (Pat). Dziś, dnia 14 b.m. o godzinie 1-ej popoł. odlecą z lotniska w Mokotowie 2 polskie samoloty, należące do polskiej Unji Lotniczej Aero-Lloyd, mające odbyć lot t. zw. komisyjny, próbny z Warszawy do Bukaresztu, celem zbadania warunków uruchomienia ciągłej komunikacji pasażerskiej, towarowej i pocztowej między obu temi miastami.

Ważna narada.

WARSZAWA, 14. (Pat). W dniu wczorajszym o godzinie 5,30 popoł. w gabinecie marszałka Sejmu Rataja odbyła się konferencja w której wzięli udział p. prezes Rady Min. Władysław Grabski, prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa Żarnowski oraz pp. Zdziechowski i Gruszka. Narady toczyły się na temat udziału przedstawicieli Najw. Izby Kontr. Państwa w pracach komisji budżytowej i trwały półtorej godziny.

Straszna katastrofa w kopalni.

BERLIN, 14 Kopalnia „Minister Stein" w okręgu dortmundskim była wczoraj widownią strasznej katastrofy. W nocy około godz. 12-ej usłyszano nagle, dobywające się z podziemi kopalni, charakterystyczne głuche grzmoty po których bezpośrednio nastąpiło kilkanaście wybuchów gazów. Obecni na kopalni sztygarzy zaalarmowali wszystkich, znajdujących się w pobliżu górników i rozesłali na wszystkie strony wezwanie o pomoc. Wszyscy inżynierowie oraz robotnicy, którzy wrócili z dziennej zmiany, wrócili na kopalnię. Mimo wielkiego niebezpieczeństwa dalszych wybuchów, znalazło się dosyć ochotników, którzy w maskach gazowych pod przewodnictwem inżynierów i stygarów zjechali pod ziemię, aby ratować to, co jeszcze było możliwe do uratowania. Eksplozja obruszyła całe pokłady węgla, które runęły, grzebiąc zupełnie wejście do kopalni.

Już w pierwszych godzinach akcji ratowniczej stało się jasne, że katastrofa pociągnęła za sobą straszne następstwa. Wszędzie we wszystkich sztolniach zostały podpory dębowe wyrwane, chodniki były po części zasypane po części zatarasowane olbrzymimi złomami kamiennymi. Posuwanie się naprzód było połączone z olbrzymiemi trudnościami. Górnicy, którzy pragnęli ratować swoich nieszczęsnych towarzyszy pracy musieli przejść przez odległe chodniki i sztolnie, aby się dostać na miejsce właściwej katastrofy. Nadzieja uratowania nieszczęsnych była, wobec rozmiarów wybuchu, z góry mało prawdopodobna. Zbyt szybko spełniły się obawy. Z górnej sztolni natknięto się na szereg zmiażdżonych zwłok. W gorączkowym pośpiechu posuwała się dalej akcja ratunkowa, jednakże bez powodzenia.

U wejścia do kopalni czekały w ogromnem podnieceniu żony i dzieci górników, którzy zjechali wieczorem do pracy. Mimo beznadziejnych prawie wiadomości, czekały biedne rodziny do późnej nocy. W chwili kiedy wyniesiono pierwsze ofiary, rozgrywały się sceny, rozrywające serce. Kobiety i dzieci tłoczyły się, aby po rozpoznaniu trupów popaść w ostateczną rozpacz, albo też przedłużyć o kilka chwil rwące nerwy oczekiwanie. Zwłoki były do tego stopnia zmiażdżone, albo spalone, że tożsamość ofiar można było ustalić tylko za pomocą tabliczek i numerów latarni.

O godzinie 5-ej rano została śmiertelnie znużona załoga ratunkowa zastąpiona przez świeże siły. Mimo ogromnych wysiłków ratunek był beznadziejny.

Żniwo śmierci było zastraszające. Dotychczas ustalono 129 zabitych i 8 ciężko rannych.

Śledztwo wyjaśni zapewne dlaczego mimo groźnych oznak, poprzedzających katastrofę nie zastosowano środków bezpieczeństwa.

3-lecie koronacji Ojca Świętego.

WARSZAWA, 14 (Pat). Jak donoszą pisma, w Teologicum odbył się uroczysty obchód 3-lecia koronacji Ojca Świętego, Uroczystość zaszczycili swą obecnością J. E. ks. arc. Ropp, J. E. ks. Biskup Gall, kapituła warszawska, księża profesorowie Uniwersytetu, wreszcie 3 księża zakładnicy, którzy przed kilku dniami powrócili z Rosji sowieckiej. Uroczystość rozpoczął chór księży studentów potem nastąpiło przemówienie rektora konwiktu teolog. ks. dr. Gaorzewskiego, który w przemówieniu swem podniósł znaczenie uroczystości jako wyrazy przywiązania do Stolicy Apostolskiej i Ojca Św. Następnym mówcą był prof. ks. dr. Stiger, który wygłosił dłuższą prelekcję w języku łacińskim o Św. Piotrze i Pawle z Rzymu. Drugą część uroczystości wypełnił koncert.

Mussolini podburza faszystów.

RZYM, 14. (Pat). Wczoraj wieczorem obradowała wielka rada faszystowska, przed którą Mussolini wygłosił mowę, zaznaczając, że faszyzm, jest obecnie stronnictwem odosobnionem. To odosobnienie jednak premjer uważa za zaszczyt dla faszyzmu, jak również za dowód, że faszyzm dokonał prawdziwej rewolucji. Jakkolwiek — mówił Mussolini — wielka bitwa została wygrana, to jednak cała wojna jeszcze się nie skończyła. Do jej wygrania trzeba dyscypliny i samozaparcia się. Wielka rada faszystowska wybrała sekretarzem generalnym znanego ekstermistę Parinettiego.

Prasa Paryska o zatargu gdańskim.

PARYŻ, 14. (Pat). Ere Nouv. podkreśla, że decyzja wys komisarza Mac Donella w sprawie skrzynek pocztowych w Gdańsku nie odpowiada ani literze ani duchowi traktatu wersalskiego i nie docenia praw Polski, ponieważ Gdańsk zawdzięcza swój obecny rozwój położeniu swemu, jako jedyny port polski. Nieodzowna jest, zdaniem dziennika, wzajemna współpraca i dobra wola Gdańska i Polski. Gdańsk potrzebuje Polski tak samo, jak Polska Gdańska, o ile nie więcej jeszcze.

Cztery państwa liliputy.

Wśród walk i ścierania się interesów istotnych i wielkich, a przynajmniej średnich mocarstwa utrzymują się nieraz przez długie lata nawet państewka małe, które zdawałoby się nie posiadają najmniejszych warunków istnienia samodzielnego. Takich posiadamy w Europie 4, z których kilka dawnych księstw niemieckich, także o rozmiarach lilipucich, tych jednak nie można brać pod uwagę z tej racji, że samodzielność ich jest właściwie fikcją, bo stanowią one nierozdzielną część wielkich Niemiec i tem mniej mogą marzyć o jakiemś oderwaniu się, im są mniejsze. Cztery „państwa", o jakich mowa, to: księstwa Monaco, Lichtenstein, oraz republiki San Marino i Andorra.

Księstwo Monaco jest doskonale aż za dobrze znanem w Europie. Wszak to tam właśnie nasz najserdeczniejszy wróg Bismarck wskazywał drogę ziemianom wielkopolskim, po wykupieniu od nich ziemi ojczystej. Tam, na tle najwspanialszej natury na tym „jasnym brzegu" rozgrywały się i rozgrywają tragedje setek ludzi, wciągniętych w oszukańczą grę przez „T-wo kąpieli morskich", utrzymujące kasyno ze słynnemi ruletami, do których corocznie zjeżdżają dziesiątki tysięcy ludzi z całego świata, aby tam zostawić złoto, a nierzadko honor, zdrowie i życie. Obywatele tego księstwa podatków nie płacą. Ani bezpośrednich, ani pośrednich, a w liczbie tych ostatnich i tego najohydniejszego podatku, jakim jest dochód z domu gry. Bo prawo miejscowe, otwierając podwoje spelunki ruletowej na oścież dla cudzoziemców jak najsurowiej zabrania wstępu do kasyna poddanym księcia Grimaldi, szczęśliwie panującego nad tym krajem hazardu.

Obszar cały wynosi 22 klm. kw., czyli, że całe państwo wzdłuż lub wszerz można przejść piechotą w godzinę. Na tej przestrzeni zamieszkuje z górą 22.000 ludzi, czyli przeszło 1000 na 1 klm. kw. Stolica, a właściwie rezydencja księcia panującego Monaco, posiada przeszło dwa, a Monte Carlo, siedziba zbójeckiego „kasyna", blisko 10 tysięcy mieszkańców. Parlament składa się z 12 posłów, wybieranych na lat 4, siła zbrojna obejmuje 82 karabinierów z 4 oficerami na czele. Przy „dworze" księcia panującego akredytowanych jest aż 19 posłów, a razej konsulów zagranicznych przyczem o dziwo dotychczas nie spotykamy konsula polskiego.

Księstwo Lichtenstein, wciśnięte pomiędzy Szwajcarję i Austrję ocalało w czasie rozmaitych większych i mniejszych wojen i w roku 1918, kiedy jęły się walić trony w Austrji i w Niemczech, utrzymało z dumą swój charakter monarchji konstytucyjnej. Jest to więc dzisiaj jedyna niemiecka monarchja, jedyny tron, jaki ostał się po detronizacji 2 cesarzy 4 królów i 17 książąt niemieckich. Obszar tej „monarchji" większy przeszło 7 razy od księstwa Monaco posiada jednak ludności prawie połowę, to jest 12 tysięcy i 200 mieszkańców na obszarze 159 klm. kw. Siły zbrojnej państwo to nie posiada żadnej jak również nie utrzymuje żadnych przedstawicieli za granicą. W stolicy Vaduz, liczącej 1,402 mieszkańców niema także konsulatów państw obcych. Jest to więc monarchja bez pretencji.

Przechodzimy teraz do republik.

A więc Andorra stanowiąca trójkąt o obszarze 452 klm. kw. zagubiony w Pirenejach, liczy wszystkiego 6.000 mieszkańców. Państwo to jednak całkiem suwerenne nie jest, bo np. biskup z Urgel pobiera daninę roczną w ilości 816 fr., i

mianuje jednego sędziego na 3 lata. Francja znów, otrzymuje rocznie 960 fr. i ma prawo mianowania drugiego sędziego i to dożywotnio. Na czele Andorry stoi rodzaj parlamentu, złożonego z 24 członków, wybieranych na lat 4. Przewodniczy im prezydent. Faktycznym jednak panem tej minjaturowej republiki jest biskup z Urgel. Siłę zbrojną reprezentuje cały naród, gdyż każdy mężczyzna od 16 do 60 roku życia jest żołnierzem.

Druga rzeczpospolita San Marino położona na półwyspie Apenińskim, w pobliżu wybrzeży morza Adrjatyckiego, posiada 50 klm. kw. obszaru z ludnością 8,500 mieszkańców. Lilipucik ten państwowy rządzi się wcale nie najgorzej: szkół posiada dosyć, finanse w porządku przyczem podatku mieszkańcy nie płacą wcale, gdyż rząd jest ogromnie przemyślnym i wynajduje rozmaite, dowcipne, ale godziwe środki dochodów. Władzę prawodawczą reprezentuje „wielka rada“ złożona z 60 członków z pomiędzy najznakomitszych obywateli. Sprawiedliwość wymierza specjalny „wydział“, złożony z 12 członków. Władzę wykonawczą stanowi 2 „kapitanów“ corocznie wybieranych przez radę. Siła zbrojna w porównaniu z poprzedniemi „państwami“ wcale potężna, bo liczy 9 kompanji piechoty z 950 żołnierzami. Polska w tym samym stosunku powinna mieć z górą 3 miljony wojska. — Stolica tegoż imienia, co i państwo liczy 1600 mieszkańców.

Można zaliczyć do tych „suwerennych“ państw lilipucich i „wolne miasto“ Gdańsk oraz inne wolne miasta, gdyby istnienie ich nie było poronionym wynikiem jakiejś polityki specjalnej międzynarodowych szacherek. Zresztą charakter takiego Gdańska, jego całą perfidją jest zgoła inny, aniżeli tych spokojnych cichych „mocarstw“ które (z wyjątkiem jednego) nikomu w drogę nie wchodzą i są tolerowane raczej jako jakiś zabytek muzealny i pozostałość z dawnych czasów rozdrabniania państw na setki pseudo-samodzielnych kraików.

Jedno wszakże z tych państw lilipucich, a mianowicie księstwo Monaco jest nietylko anomalją pomiędzy rzekomo etycznie nastrojonemi mocarstwami Europy, ale nawet i hańbą kultury współczesnej. Jest bowiem prosty rozbójnik, uprawiający grabież całego świata, prócz swoich „monegasków“ W łkesynie Monte-Carlo cały świat składa daninę w sposób urągający najelementarniejszym poczuciom uczciwości i nie znalazł się ani jeden głos na forum międzynarodowem, któryby tego bandyckiego rigim ja pozwał przed trybunał opinji publicznej i zmusił go do zaprzestania demoralizacji i okradania całej kuli ziemskiej.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.17
Londyn	27.78
Paryż	27.90
Szwajcarja	99.87
8% pożycz. zł.	8.
5% poż. prem.	5.
Bony zł. S. II A. 5% poż. Kon.	
Listy Zast. T. K. Ziem.	30.
Listy zast. K.T. Z. dolarowe	

Z Rady Miejskiej.

W czwartek 12 b.m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które o godz. 8 otworzył przewodniczący prof. Michalski.

Na posiedzeniu nie byli obecni pp. radni Czarnecki i Jabłkowski bez usprawiedliwienia. pozostali zaś radni tj. pp. Dawidczyński, Poradowski i Strzyżewski usprawiedliwili swą nieobecność.

Po odczytaniu przez rad. Nowackiego protokułu z poprzedniego posiedzenia i zatwierdzeniu takowego, odesłano do komisji subsydjalnej podanie Tow. żydowskich Szkół średnich o 1000 zł subwencji miesięcznej.

Następnie rozpatrzono nagły wniosek Magisstratu o wstawienie do budżetu szkolnictwa sumy 6,371.40 gr.0 na powiększenie od 1 września 1915 r. liczby oddziałów w szkołach powszechnych o dalsze 12 oddziałów.

Wniosek powyższy, jak informuje p. Prezydent Szarras, powstał na skutek wyjaśnień Inspektoratu Szkolnego, aby dać możność korzystania wszystkim z powszechnego nauczania, zamiast umiastowienia religijnych szkół żydowskich, gdyż dzieci tych jest 527 oraz pewna ilość dzieci chrześcian i dlatego należy otworzyć nowych 12 oddziałów i na ten cel potrzeba 6,374 zł. 40 gr. Wniosek ten bez dyskusji zaakceptowano.

Przechodząc do rozpatrywania następnego ustępu działu szkolnictwa t.j. szkoły dokształcającej rad. Kwiatkowski składa dezyderat, aby była otworzana szkoła dokształcająca również i dla uczenic, gdyż i one nauki tej potrzebują.

Rad. Pawlikowski stawia wniosek wstawienia do budżetu 1.000 zł. na kupno książek dla biednych uczniów szkoły dokształcającej.

Rad Pacholski jest przeciwny wnioskowi rad. Pawlikowskiego, czem wywołuje odpowiedzi ze strony innych radnych, którzy poparli wniosek rad. Pawlikowskiego, który też uchwalono z modyfikacją p. Prezydenta obniżając pozycje na pomoce naukowe o 1000 zł. W rezultacie uchwalono budżet szkoły dokształcającej w sumie 30.600 zł., dla gimnazjum im. Asnyka 5,200 zł., dla Rady Szkolnej 3,346 zł.

Przy zakończeniu tego działu rad. Paszkowski stawia wniosek, aby w budynkach przy szkołach miejskich nie zamieszkiwali ludzie obci nie związani z Magistratem.

Wniosek ten po wyjaśnieniach p. Prezydenta przekazano komisji gospodarczej.

Przechodząc następnie do działu Opieki Społecznej rad. Solnik proponuje wstawienie do budżetu 48,000 na żydowskie domy sierot i starców oraz na szkołę dokształcającą żydowską.

Rad. Kwiatkowski stwierdza, iż rozwinęło się silnie żebractwo, szczególniej młodego pokolenia i uważa, iż zadaniem Magistratu winno być wybudowanie domu zarobkowego.

Rad. Kalinowski nawiązując do przemówienia rad. Kwiatkowskiego stwierdza, iż fundusze na walkę z żebractwem można znaleźć, gdyż każdy z nas wydaje na ten cel bardzo dużo i za te fundusze możnaby nadbudować przytułek i jakie sto łóżek. Przytułek dla dzieci jest przeładowany, należy pomyśleć o rozbudowie i tem winna się zająć komisja.

Rad. Pawlikowski stwierdza, iż w stosunku do innych miast u nas na ten cel jest bardzo dużo przeznaczone bo prawie 24 proc. popiera wywody Kwiatkowskiego i Kalinowskiego, a następnie odpowiadając rad. Solnikowi na jego wniosek atakuje żydów za ich żądania przypominając stosunek ich do społeczeństwa polskiego w roku 1905, oraz obecny stosunek do Państwa, proponując wnioski żydów jako wygórowane kategorycznie odrzucić.

Następnie zabiera głos ławnik Karbowski, po którego przemówieniu rozpoczęła się denerwująca i ubliżająca powadze Rady dyskusja o sukniach, porodach, wolnomyślicielstwie, arcykatolicyźmie i szpiegostwie jednem słowem o wszystkim tylko nie o budżecie, z czego widać iż nawet trzecia z rzędu Rada w niepodległej Polsce nie nauczyła nas jeszcze jak należy prowadzić obrady i jak radzić nad sprawami miasta, narażamy się tylko na śmiechy galerji i na kpiny słuchaczy którzy zapytują siebie, co to znaczy? gdzie my jesteśmy? czy na obradach ojców miasta, czy też na jarmarku? Słusznie też aby nie dawać z siebie przykrego widowiska przerwano obrady nad budżetem i uchwalono tylko wnioski Magistratu, a mianowicie:

1) podwyższono fundusz dyspozycyjny Magistratu o 1000 zł. na pokrycie wydatków związanych z przyjęciem czasowego sekwestratora do wydziału podatkowego.,

2) upoważniono Magistrat do wydatkowania 5.000 zł. na uruchomienie robót publicznych celem zatrudnienia kolejno 20 ludzi co tydzień z pośród bezrobotnych,

3) zatwierdzono statut lombardu miejskiego.

W wolnych wnioskach rad. Heber stawia wniosek, aby latem wolno było w niedziele rano uruchamiać rzeźnie ptasią.

Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie o godz 11 m. 20.

Mamy nadzieję, że dalsze debaty nad budżetem będą prowadzone poważnie, bez denerwujących i obniżających powagę Rady i jej zadania wyskoków.

B. S.

Nie palcie tytoniu.

Palenie osłabia serce, psuje płuca, inklinuje do najrozmaitszego rodzaju chorób wewnętrznych. Palenie powinno ustać. Wcale to nieładnie robić z piersi komin i narażać innych, którzy nie znoszą tytoniu, na wdychanie duszącego dymu. Trzeba raz zaradzić nałogowi palenia. Trzeba pokazać wszystkim najoczywiściej, jak strasznie cierpi ludzkość z powodu tej manji. A jak to było dobrze wtedy, kiedy nikomu nie przychodziło nawet na myśl wyciągnąć bibułkę, nasypać szczyptę pociętej trawy, poślinić brzeg tej bibułki i włożyć tak kunsztownie przyrządzony przedmiot do ust po to, aby następnie dobyć zapalniczki pocisnąć odpowiedni guzik i zapalić trawę w bibułce. Dawne, dobre czasy! Ale one wrócą te czasy. Napewno! I to dzięki wystawie przeciwtytoniowej, którą otwarto w tych dniach we Wiedniu. Któżby bowiem zdołał się oprzeć tak wymownym dowodom szkodliwości tytoniu, jak ten, który opiszę. Oto wielki obraz przedstawia szczątki spalonej kobiety! — I cóż z tego? — zapyta zapewne niedomyślny palacz. Oho, bardzo dużo, mój panie! Tę kobietę zabił tytoń!!! — mówi taki pan w popielatym fraku. Ta panna (bo to była panna) była zupełnie szczęśliwa: miała narzeczonego, który miał zostać jej mężem w godzinę potem, kiedy padła ofiarą tytoniu. Pauza — Tak, tak, biedaczka nie mogła wytrzymać bez papierosa. Była już w ślicznej białej sukni ślubnej; śnieżny welon wpięła w warkocze włosów (oba były prawdziwe), kiedy włożyła do ust egipskiego papierosa. W chwilę potem wypadł jej papieros na delikatną tkaninę sukni i nieszczęsna spaliła się z kretesem.

Nie jest to jedyny dowód szkodliwości palenia na wystawie wiedeńskiej; takich dowodów znaleźć tam można dziesiątki, a wszystkie są równie przekonywujące i... logiczne.

Głęboko dotknięci przedwczęsną śmiercią nieodżałowanej siostry naszej

b. p.

Franki Topor

zmarłej dn. 11 lutego w Poznaniu.

Składamy Rodzinie wyrazy szczerego współczucia

Żydowska Organizacja Skautowa
„Haszomer-Hacair"
w Kaliszu.

386

KRONIKA

— DODATEK ILUSTROWANY Nr. 6-ty dodajemy do dzisiejszego numeru wszystkim prenumeratorom. W sprzedaży ulicznej numer dzisiejszy kosztuje 25 groszy.

— KALENDARZYK ASTRONOMICZNY.

W niedzielę dn. 15 lutego wschód słońca przypada o godz. 6-ej m. 52, zachód o godz. 16 m. 447. Przybyło dnia 2 godz. 11 minut. W poniedziałek dn. 16 b.m. przypada ostatnia kwadra księżyca.

— SENSACJA W KALISZU.

Liczne afisze zapowiadają Kaliszowi niebywałą sensację. Znakomite Koło Im. Julj. Słowackiego wystawia w niedzielę dn. 15 i w poniedziałek dn. 16 b.m. doskonałą farsę St. Krzywoszewskiego „Kłopoty pana Hamelbeina". Uchylimy rąbek tajemnicy i zdradzimy, że rolę kreować będą znane i popularne w naszem mieście osobistości. Ta okoliczność wpływa na większe jeszcze zainteresowanie tą bajeczną farsą. Reżyseruje jak zwykle sprężyście p. prof. Dzierżyński. Dział dekoracyjny spoczywa w wytrawnem ręku p. M. Kelmowej. Sala niewątpliwie na obydwóch przedstawieniach będzie przepełnioną, zwłaszcza że „Hamelbein" będzie wystawiony tylko dwa razy. Pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w cukierni W-go p. Mayera a w dniach przedstawień od godz. 7-ej w kasie teatru.

— MASKARADA STRAZACKA.

Dzisiejsza (14. 2.) maskarada w sali Stow. Rzem. Chrześć. na rzecz Kasy Zapomóg Kaliskiej Straży Ogn. ochotniczej zapowiada się również jak i pierwsza, b. dobrze. Liczbę nagród dla masek powiększono do 20. Przygrywać będą dwie orkiestry: 29 pp. Strzel. Kan. i własna. Wejście od osoby 3 złote. Początek o gódz. 9 wiecz.

— SAMOCHODY.

Ostatni „Monitor" podaje szczegółowy spis samochodów w Polsce, przyczem okazuje się, że na 26,874,222 ludności posiadamy 9,789 samochodów, w tem 7369 osobowych. Najwięcej samochodów posiada Warszawa (2557), najmniej województwo tarnopolskie (15), województwo łódzkie — 694. Liczba samochodów w Polsce w porównaniu z dn. 1 lipca 1924 r. powiększyła się o 35 proc.

— ZABAWA TANECZNA DLA STRAŻAKÓW.

W przyszłą niedzielę, 22 lutego w sali Stow. Rzem. Chrześć., Zarząd Straży ogn. ochotn. urządza specjalną zabawę taneczną dla strażaków i ich rodzin. Członkowie czynni przybyć winni w mundurach, członkowie — popierający mile widziani. Wejście od osoby tylko 1 złoty. Początek zabawy punktualnie o godz. 8 wiecz., zakończenie o godz. 4 rano.

— Z KINA MIRAŻU.

Wszystko piękne i dobre, co się pięknie i dobrze kończy. Podobna rzecz ma się z obecnym obrazem wyświetlanym w Kanie „Mirażu" p.t. „Hiszpańska tancerka". Obraz ma prawdziwie hiszpański temperament i szalone wprost tempo; widz przeżywa cały kompleks wrażeń różnorodnych; od zachwytów nad cudownością wystawy i natury zacząwszy, a na momentach wywołujących pewne napięcie dramatyczne skończywszy; ostatnie wrażenie wywołuje zadowolenie ulgi, akord konsonansowy i dramat kończy pogodnie.

Za tło służy średniowieczna Hiszpanja, treść zaś silnie zwarta w sobie osnuta na tle intryg dworskich, stanowi interesującą fabułę.

Rolę główną w powyższym obrazie kreuje Pola Negri. Spodziewać się należy, że obraz może liczyć na powodzenie, z tego punktu widzenia, tembardziej, że to jest jedna z najlepszych kreacji naszej rodaczki, gdzie temperament jej iście żywiołowy znajduje istotnie swe życie. Jest to jedna z najpiękniejszych i najwdzięczniejszych ról Poli Negri.

Abstrahując od tych rożnorakich form i treści, opisywania gwiazd i gwiazdeczek filmowych wszelakich obrazów, dodać trzeba na końcu, że powyższy film jest o tyle aktualnym iż pełne trzy akty przedstawiają życie karnawałowe. Co tam maseczek, maseczek, masuniek!. Pobudzi to niejednych zapewne do ożywienia naszego ospałego karnawału tegorocznego.

— Z WYSTAWY GAZOWO - LOTNICZEJ W ZBIERSKU.

Dnia 8 lutego staraniem zarządu Zbierskiego Koła L.O.P.P. jak też miejscowej inteligencji cukrowni i kolejki wystawa „Lotniczo-Gazowa" udała się nadspodziewanie. Dzięki minimalnej opłacie 50 groszy od osoby w obie strony Kółejką Powiatową przybyło około 150, osób uczącej się młodzieży z Turku. W pierwszym dniu wystawę zwiedziło 560 osób. i choć opłata wynosiła zaledwie 20 groszy od osoby; dochód po opłaceniu wydatków połączonych z przewiezieniem wystawy dał dość dużą sumę, świadczy to prawdziwym zrozumieniem „L.O.P.P." przez mieszkańców Zbierska.

— WIOSNA W ZIMIE.

Niezwykle łagodna zima tegoroczna nastręczyła wielu uczonym niemało sposobności do wypowiedzenia swych opinji na temat kaprysów klimatu.

Silne mrozy i niezwykłe śnieżyce w krajach ciepłych i normalnie nienawiedzanych przez mrozy, a wyjątkowo łagodne powietrze w środkowej Europie, zawdzięczamy zmianie wiatrów i poruszeniom lodowców podbiegunowych.

Faktem jednak jest, iż od 136 lat nie widziała Europa tak łagodnej zimy.

Wedle przepowiedni sztokholmskiego meteorologa, prof. Ostermana, którego zapowiedzi dotyczące grudnia i stycznia sprawdziły się dosłownie, będziemy mieli w tym roku wczesną i ciepłą wiosnę. — Zacznie się ona w pierwszych dniach marca.

W wschodniej Małopolsce pojawiły się już skowronki.

W niektórych okolicach puściła już liście nowa trawa, tak że bydło ma trochę nowalji.

— STYLOWY „Dziewczę z Karuzeli".

Erotyczny dramat w 10 wielkich aktach ilustruje rozkosze i cierpienia Prateru w Wiedniu, prastarej stolicy byłej Habsburskiej monarchji, słynnej w latach przedwojennych z wywrotności szyku i elegancji.

Krótkie streszczenie!!!!

Hrabia Franciszek Maksymiljan Hohenek wesoły i bez troski hulaka faworyt cesarza Franciszka Józefa i jego osobisty adjutant, najpiękniejszy mężczyzna dworu jest zaręczony z hrabianką Gizelą córką ministra wojny, Nie zraża to jej, że hrabia ma sławę największego na dworze donżuana, gdyż sama jest zamieszana w cały szereg intryg dworskich. Hrabia Franciszek poznaje w Praterze Agnes Urban, żadkiej piękności dziewczynę zatrudnioną w teatrze marjonetek,, dziewczynę z ludu, pragnie zerwać z narzeczoną, lecz cesarz Franciszek proteguje jego małżeństwo z córką ministra wojny i stanowczo życzy sobie ich związku małżeńskiego, Wbrew swej woli hrabia Franciszek musi poślubić hrabiankę Gizelę, nie spotykając się już więcej z Agnieszką, która nie znając jeszcze jego prawdziwego nazwiska, z jakiego powodu jej poszukiwania spełzły na niczem.

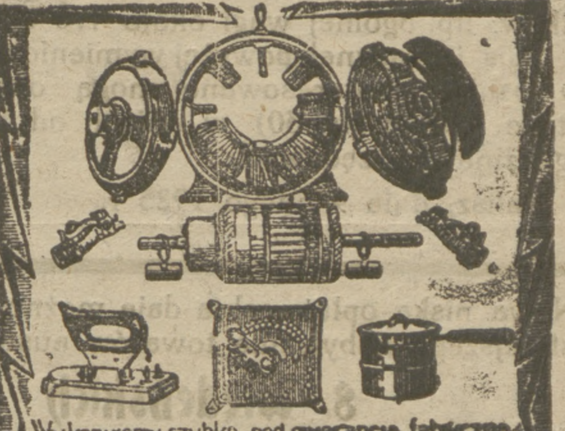
Ojciec Agnieszki ciężko zachorował, ona poczęści także jego pielęgnacjąc zajęta w szpitalu, ma okazję, gdy cesarz takowy z swą świtą zwiedza, poznać odrazu hrabiego Franciszka, który należy do orszaku cesarskiego.

Przekonawszy się, że jej ukochany jest arystokratą, z żałości rozpacza, nie domyślając się, że obok Franciszka stojąca pani, jest żoną jego!

Gdy cesarz opuszcza szpital, wraca hrabia aby się pogodzić przy tej okazji z Agnieszką, która jest gotowa ukochanemu przebaczyć, gdy nagle wraca hrabianka, wywołując swego męża i w ten sposób dowiaduje się, że jej ukochany jest żonaty!

Wojna światowa spowodowała, że i hrabia Franciszek jako adjutant cesarski bierze w niej udział, rozpaczony utratą tymczasową Agnieszki. Po czterych latach krwawej walki musiały się wojska austryjackie z frontu wycofać, w jakim czasie umiera żona hrabiego! Agnieszka przekonana, że podczas wojny i jej ulubiony poległ w boju, przyrzekła swą rękę garbusowi Bartłomicjuszowi, który starannie się nią opiękował.

Na wiosnę Prater-park zostaje nowo otwarty — Agnieszka cieszy się, że Bartłomicjuszowi przynajmniej trochę szczęściem do życia się odwdzięczy, gdy nagle, hrabia Franciszek wraca!! Z upadkiem Austrji hrabia stracił tytuł hrabiowski; przez śmierć żony uzyskawszy wolność, na nowo stara się serjalnie o Agnieszkę i wkrótce młodą parę łączy węzeł małżeński!



„Samorząd Miejski"

MIESIĘCZNIK

Organ Związku Miast Polskich, poświęcony sprawom samorządu miast i sprawom gospodarstwa krajowego. Prenumerowany przez Zarządy wszystkich miast polskich.

Redaktor **Henryk Grotowski.**

Na treść poszczególnych zeszytów miesięcznych (objętość 80 stron) składają się:

Artykuły omawiające sprawy samorządu miejskiego, sprawy z dziedziny ogólno-gospodarczej, finansowej, podatkowej i t p. Teksty ustaw i rozporządzeń dotyczących samorządu miejskiego. Skorowidz ustaw i rozporządzeń sporządzany z Dziennika Ustaw R. P. i Dzienników Urzędowych poszczególnych Ministerstw. Skorowidz rzeczowy druków Sejmu. Kronika z życia Miast. Kronika zagraniczna.

Przegląd czasopism krajowych.

Bibljografja zagraniczna (Tablice Dokumentów Miejskich. Bibljografja analityczna studjów i informacji tyczących się spraw miejskich).

W dziale ogłoszeń zamieszcza się ogłoszenia z dziedziny pośrednictwa pracy w gospodarce miejskiej, jak również ogłoszenia firm wydawniczych i handlowych, przedsiębiorstw, biur budowlanych, przemysłowo-technicznych itp. podejmujących się wykonania urządzeń miejskich.

Prenumerata.		Ceny ogłoszeń:	
Kwartalna	Zł. 9.—	1 strona za tekstem	Zł. 30.—
Półroczna	„ 18.—	½ „ „ „	„ 15.—
Roczna	„ 36.—	1 wiersz petitowy	„ —.50
Pojedyńczy zeszyt miesięczny	„ 3.—	Zewnętrzna str. okładki	„ 100.—
		Wewnętrzna „ „	„ 80.—

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Miodowa 7, tel. 107-11.

382

LICYTACJA. LICYTACJA.

OGŁOSZENIE.

Starostwo Kaliskie niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 19 lutego r. b., o godzinie 10-ej przed południem w gmachu Starostwa (pokój Nr. 30) odbędzie się w drodze publicznego przetargu sprzedaż łomu miedzianego, mosiężnego, cynkow. itp. ogólnej wagi około 476 klg.

Spis i szacunek powyżej wymienionych przedmiotów osoby zainteresowane mogą obejrzeć w Starostwie (pokój Nr. 30) w dniach od 16 do 19 b.m. w godzinach urzędowych.

Kalisz, dnia 9 lutego 1925 r. 370

Nowa niska opłata celna daje możność najkorzystniejszego nabywania towarów austryjackich na

8. Wiedeńskich Targach Międzynarodowych

(Targi wiosenne)

8 – 14 marca 1925 r.

Duży wybór wyrobów zagranicznych z 16-tu państw.

125.000 nabywców, z których 25.000 cudzoziemców z 70-ciu państw. Znaczne ustępstwa w podróży na austryjackich kolejach.

Przekroczenie granicy za uprzedniem opłaceniem wizy za Kor. austr. 15.000 — (0.25).

Informacji udziela:

Wiener Messe A. G., Wien VII,

jak również honorowe przedstawicielstwa i oficjalne urzędy informacyjne w

ŁODZI: **Międzynarodowe Transportowe Tow. Akc. SCHENKER & C-o,** Pomorska 21.

258 „ **Leon Finkenstein,** Sienkiewicza 28.

Poszukiwany handlowo-techniczny

KIEROWNIK MŁYNA

automatycznego. Przemiał tysiąc korcy tygodniowo. Curriculum vitae, fachowość, referencje pierwszorzędne obowiązkowe. Pierwszeństwo znającym się na gospodarstwie rolnym. Oferty z wymienieniem warunków sub „ZIARNO" do Tow. Akc. „REKLAMA POLSKA" Łódź, Nawrot 1a. 372



Uwaga: W celach oszczędnościowych fabryka wypuściła na rynek pastę **„Mary"** w dużych puszkach znaną w handlu pod Nr. 4.

„Mary" Nr. 4 zawiera 7 puszek małych i kosztuje 80 gr., w sprzedaży detalicznej. 338

Stenografji

wyucza listownie szybko jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 292

Dom Ustków poczta i telefon Warta. Poleca na sezon wiosenny

szczepy drzew owocowych i ozdobnych

w wyborowych gatunkach oraz większą ilość dziczek, czereśni i jabłoni. 283

Kuchnie nowego fasonu. Nowy model kuchni, jadalki, sypialki, bibljoteki oraz różnego rodzaju meble poleca:

J. Bachman

Kalisz, Wrocławska 45. 278

WYDAJĘ

obiady domowe

TANIO,

także przyjmę na stancję

panienki lub **chłopców.**

Garncarska - Poprzeczna 2, m. 2. 355

HURTOWNICY

dla sprzedaży **słynnych szwedzkich**

cukierków śmietankowych Kanold

poszukiwani.

Oferty pod: **„W. L. 1422"** do **Tow. Rekl. Międz.** jen. repr. **Rudolf Mosse, Warszawa,** Marszałkowska 124. 393

Zakład Ogrodniczy

Józefa Kowalskiego

w Kaliszu, ul. Dobrzecka Nr. 28, (egz. od 1901 r.)

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że w dniu 7-go lutego r. b., mój

sklep kwiatów został przeniesiony

z ulicy Wrocławskiej Nr. 28 na tą samą ulicę pod Nr. 35 (dom p. A. Handkego) i polecam się nadal łaskawym względom

JÓZEF KOWALSKI.

332

MEREŻKA

Sprowadziłam maszynę do mereżki najnowszej konstrukcji; wykonywam takową podług ostatnich wymagań. Również prowadzę pracownię abażurów. Posiadam na składzie duży wybór najnowszych fasonów.

Marja Bolesławowa Łągiewska

ul. Narutowicza № 6, przy Rozmarku.

331

Do Inżynierów.

KSIĄŻKI TECHNICZNE

dostarcza po oryginalnych cenach niemieckich

„GLOBUS"

Naukowa księgarnia komandytowa, Charlottenburg, Pestalozzistrasse 88.

385 Katalogi dostarcza bezpłatnie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej № 35 ogłasza, że w dniu 21 lutego 1925 r. od godziny 10-ej z rana w Opatówku, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: Samochód ciężarowy „P. D. 374" i 200 metrów materjału ubraniowego szewiot. należących do Fabryki Sukna w Opatówku, ocenionych na 2.500 zł., na zaspokojenie pretensji firmy „Węgloblok".

Kalisz, dnia 12 lutego 1925 r.

384 Komornik Sądowy J. MOTYLEWSKI.

Zginęła karta bezterminowego urlopu wydana przez P. K. U w Kaliszu na imię Tomasza Wosika rocznik 1900. 390

Zginęła książka wojskowa wydana przez gm. Brudzew, na imię Wojciecha Rzeźniczaka rocznik 1904. 391

Zginął paszport wydany przez urząd gm. Kamień, na imię Wacława Nowickiego. 389

Zginął dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Kalisza, na imię Lajbusia Jedwabia syn Józefa-Hersza i Bajli małżonków Jedwab. 387

Zginęła karta powołania wydana przez Baon Sanitarny 7 w Poznaniu, na imię Józefa Wojtczaka rocznik 1901. 392

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.